

Sygn. akt II CSK 657/10

POSTANOWIENIE

Dnia 15 września 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski -
Spółki Akcyjnej w W.

przy uczestnictwie Ryszarda J., Andrzeja M.,

Grzegorza K., Mariana B., Katarzyny O., Marka O.

oraz Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta P.

o stwierdzenie zasiedzenia,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 15 września 2011 r.,

skargi kasacyjnej uczestnika postępowania Ryszarda J.

oraz skargi kasacyjnej uczestników postępowania - Andrzeja M.,

Grzegorza K. i Mariana B.

od postanowienia Sądu Okręgowego w P.

z dnia 19 marca 2010 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 13 lipca 2009 r. Sąd Rejonowy w P. oddalił wniosek Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. z siedzibą w W. o stwierdzenie, że własność nieruchomości położonej w P. przy ul. W. nr 3 stanowiącej działkę oznaczoną nr 5 o powierzchni 704 m², dla której Sąd Rejonowy w P. prowadzi księgę wieczystą nr [...], nabył przez zasiedzenie z dniem 6 października 1978 r. Skarb Państwa. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Rejonowy ustalił, że nieruchomość tę kupił w dniu 3 lutego 1950 r., z zachowaniem formy aktu notarialnego, Edward B., ojciec uczestnika Mariana B. W dniu 19 kwietnia 1950 r. Edward B. został aresztowany, a wyrokiem z dnia 3 kwietnia 1952 r. skazany za to, że „jako głosiciel wyznania Świadków Jehowy, od jesieni 1945 r. do wiosny 1947 r., a następnie jako sługa zboru w W., czynił przygotowania do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego przez rozpowszechnianie literatury wyznaniowej, zawierającej wiele wypowiedzi szkalujących Związek Radziecki i ustrój demokracji ludowej, przez szerzenie szkodliwych poglądów o odmowie służby wojskowej, o nieuchronności wojny i przez wytwarzanie w społeczeństwie nastrojów panikarskich i psychozy wojennej, czym dopuścił się przestępstwa z art. 87 w zw. z art. 86 KKWP”. Wymierzono mu karę czterech lat pozbawienia wolności, orzeczono utratę na dwa lata praw publicznych i obywatelskich oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. W wykonaniu wyroku Skarb Państwa przejął nieruchomość położoną przy ul. W., ujawnił swoje prawa w księdze wieczystej w dniu 18 października 1952 r. i nieruchomość przekazał w zarząd Centrali Handlowej Żelaza i Stali w P., przekształconej następnie w Przedsiębiorstwo Państwowe Obrotu Wyrobami Hutniczymi C., która na tej nieruchomości, do roku 1958, wzniosła budynek. Po odbyciu całości orzeczonej kary Edward B. ponownie został aresztowany w dniu 23 listopada 1957 r. i wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 16 maja 1958 r. uznany za winnego tego, że w okresie od 1955 r. do chwili aresztowania pełnił nadal czynności kierownicze na terenie województwa k., w. i o. w stowarzyszeniu Świadków Jehowy, któremu władza, decyzją z dnia 2 lipca 1950 r., odmówiła zalegalizowania,

tj. przestępstwa z art. 37 mkk i za czyn ten skazany na jeden rok pozbawienia wolności. Wyrok ten został następnie zmieniony wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1963 r., w części dotyczącej kary, w ten sposób, że Edwardowi B. wymierzono karę siedmiu miesięcy pozbawienia wolności. W dniu 1 października 1958 r. Edwarda B. ponownie aresztowano. Został oskarżony o to, że od czerwca 1958 r. do 2 października 1958 r. w Z. i innych miastach Polski brał udział w związku Świadków Jehowy, którego istnienie, ustrój i cel miały pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, tj. o czyn z art. 36 mkk i za czyn ten wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 11 maja 1958 r. został skazany na karę trzech lat pozbawienia wolności. Wyrok ten, w zakresie kary, został zmieniony wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1960 r. przez orzeczenie kary w wymiarze jednego roku pozbawienia wolności.

Wyrok z dnia 3 kwietnia 1952 r., skazujący Edwarda B. za czyn z art. 87 w związku z art. 86 KKWP został, w następstwie wniesienia rewizji nadzwyczajnej, uchylony wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1958 r. i Edwarda B. od zarzucanych mu czynów uniewinniono. W kręgu zainteresowania i intensywnych działań operacyjnych Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Edward B. pozostawał od 1948 r. do 1975 r.; zmarł 11 maja 1980 r. Jego spadkobiercami byli żona i syn Marian B., uczestnik postępowania.

Świadkowie Jehowy są organizacją wywodzącą się z ruchu badaczy Pisma Świętego. Oficjalnie reprezentowani są przez Towarzystwo Biblijne i Traktatowe Strażnica z siedzibą w Nowym Jorku. Nie angażują się w politykę, za co byli prześladowani w państwach totalitarnych. Na ziemiach polskich są od 1905 r. W 1950r. zostali zdelegalizowani, a władze PRL prześladowały ich z wyjątkową zaciekłością i niezależnie, czy było to przed, czy po październikowej „odwilży”. Dla władz PRL Świadkowie Jehowy byli „narzędziem” imperializmu amerykańskiego, odrywali słabych ludzi od walki o pokój, pod pozorną religijnością spiskowali przeciwko Polsce Ludowej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przeciwko członkom Wspólnoty zapadały wyroki skazujące. Wyjście na wolność nie oznaczało dla nich życia bez kłopotów. Dalej byli tropieni, szkalowani i ponownie stawiani przed sądami PRL.

W maju 1989 dokonano legalizacji organizacji pod nazwą „Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy w Polsce”. W dniu 31 stycznia 1990 r. organizacja wpisana została do rejestru Kościołów i związków wyznaniowych.

Nieruchomością Edwarda B. Przedsiębiorstwo Obrotu Wyrobami Hutniczymi w P. władało do roku 1990. W dniu 5 września 1990 r., w związku z decyzją Prezydenta miasta P. wydaną na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości Przedsiębiorstwo zawarło z wnioskodawcą umowę o przekazanie nieruchomości w zarząd. Decyzja ta i umowa stały się następnie podstawą stwierdzenia nabycia przez wnioskodawcę z dniem 5 grudnia 1990 r., prawa wieczystego użytkowania gruntu. Na skutek wystąpienia Mariana B. stwierdzono nieważność decyzji w tym przedmiocie, przy czym nastąpiło to prawomocnie dopiero w roku 1999. Wniosek Mariana B. o wpisanie spadkobierców Edwarda B. do księgi wieczystej złożony w dniu 20 czerwca 1991 r., na podstawie m.in. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1958 r. został uwzględniony 12 lutego 2003 r. Umowami z dnia 24 września 2004 r. i 14 stycznia 2005 r. spadkobiercy Edwarda B. sprzedali swoje udziały w nieruchomości Andrzejowi M., Ryszardowi J. i Grzegorzowi K., uczestnikom postępowania.

Sąd pierwszej instancji dokonując oceny prawnej przedstawionego powyżej stanu faktycznego wyraził pogląd, że władanie przez Skarb Państwa nieruchomością Edwarda B. nie było posiadaniem samoistnym. Był to zarząd wykonywany zgodnie ze stanowiącymi podstawę prawną przepadku mienia przepisami dekretu z dnia 22 października 1947 r. o przepadku majątku (Dz.U. Nr 65, poz. 390) w związku z przepisami dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.). Władztwo tego rodzaju, wykonywane przez Państwo w ramach zdań publicznoprawnych, nie podlegało przekształceniu w posiadanie prawa cywilnego. Ponadto, niezależnie od charakteru władztwa, w ocenie tego Sądu, do zasiedzenia nie mogło dojść wobec braku wymaganego ustawą, dla nabycia prawa, upływu czasu. Bieg terminu zasiedzenia podlegał bowiem, w okolicznościach sprawy, zawieszeniu co najmniej do 1 września 1980 r., z powodu okoliczności, które

zakwalifikować należało jako siłę wyższą (art. 121 pkt 4 k.c.), której trwanie wykluczało realną możliwość podejmowania przez właściciela kroków zmierzających do odzyskania nieruchomości. Uwzględniając prawdę historyczną dotyczącą stosunku władzy komunistycznej do Świadków Jehowy i ustalone okoliczności represjonowania Edwarda B., Sąd Rejonowy wskazał, że oprócz ryzyka poniesienia szkody niemajątkowej na własnej osobie, podjęcie przez niego działań zmierzających do odzyskania nieruchomości było, w zasadzie, skazane na niepowodzenie. Dekret z dnia 22 października 1947 r. o przepadku mienia nie przewidywał drogi sądowej dla spraw o zwrot rzeczy, wyłączną drogą była droga przed władzą administracyjną, nie można zaś uznać, że w tamtym czasie działała w Polsce niezależna i obiektywna władza administracyjna. Kontrolę legalności decyzji administracyjnych wprowadziła dopiero ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, zatem dopiero z dniem wejścia w życie tej ustawy zasiedzenie rozpoczęło bieg. Liczony zaś od tej daty trzydziestoletni termin zasiedzenia, a to wobec objęcia nieruchomości w posiadanie w złej wierze, nie upłynął.

Na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestnika postępowania, Skarbu Państwa – Prezydenta miasta P., postanowieniem z dnia 19 września 2010 r. Sąd Okręgowy w P. zmienił zaskarżone postanowienie i stwierdził, że Skarb Państwa przedmiotową nieruchomość nabył przez zasiedzenie z dniem 6 października 1968 r. Sąd Okręgowy zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, z wyjątkiem, jak podkreślił dwóch okoliczności, to jest pozostawania Edwarda B. w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa do 1975 r. oraz prześladowania Świadków Jehowy „z wyjątkową zaciekłością” przed i po przełomie październikowym. Dokonując oceny prawnej poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wskazał, że nie było przeszkód, aby posiadanie Skarbu Państwa, uzyskane w wyniku realizacji wyroku sądu, kwalifikować jako posiadanie samoistne w rozumieniu kodeksu cywilnego. Odwołanie się do zarządu regulowanego przepisami dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, jest wynikiem nieuwzględnienia treści art. 4 dekretu o przepadku majątku, zgodnie z którym przepadek powodował przejście na Skarb Państwa własności rzeczy. Ponadto Sąd Okręgowy odwołał się do domniemań: posiadania samoistnego i dobrej wiary, które

nie zostały obalone. Wskazał też, że Skarb Państwa objął w posiadanie nieruchomości na podstawie prawomocnego orzeczenia sądowego, zatem w chwili objęcia w posiadanie był w dobrej wierze. Czyniąc rozważania co do możliwości przyjęcia konstrukcji zawieszenia biegu przedawnienia, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się, w okolicznościach sprawy, stanu uzasadniającego taką kwalifikację, wskazał, że okoliczności przedstawione przez Sąd Rejonowy nie były okolicznościami obiektywnymi, o powszechnym zasięgu oddziaływania, że po uchyleniu wyroku skazującego Edward B. mógł wystąpić o zwrot nieruchomości, nie było przy tym dowodu, że organy administracji nie respektowałyby wyroku Sądu Najwyższego. Bez znaczenia było przy tym, że nie istniało sądownictwo administracyjne skoro w odniesieniu do tej nieruchomości nie zapadła żadna decyzja administracyjna, a jednym aktem władzy był wyrok, następnie uchylony. Nie można też było E. B. przypisać stanu obawy przed represjami skoro swoją postawą wskazywał na brak obaw przed nimi. Nie obawiał się kontynuować działalności jako Świadek Jehowy, nie obawiał się kwestionować wyroków skazujących, poza tym był represjonowany na gruncie działalności religijnej, a nie innej, majątkowej. Zasiedzenie nie biegło jedynie w okresie gdy Skarb Państwa legitymował się tytułem własności w postaci prawomocnego wyroku skazującego. Po jego jednak uchyleniu, z dniem 5 października 1958 r., rozpoczął się bieg zasiedzenia i przy uwzględnieniu terminu dziesięcioletniego, z uwzględnieniem treści art. XLI § 1 przep. wpraw. k.c., Skarb Państwa nabył przez zasiedzenie własność tej nieruchomości, z dniem 6 października 1968 r.

Od postanowienia Sądu Okręgowego skargi kasacyjne wnieśli uczestnicy postępowania Ryszard J. oraz Marian B., Grzegorz K. i Andrzej M.

W skardze kasacyjnej Ryszarda J. opartej na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. zarzucono, w zakresie pierwszej podstawy, naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 oraz art. 13 § 2 k.p.c., art. 231, 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 13 § 2 k.p.c. w zakresie drugiej podstawy kasacyjnej skarżący zarzucił naruszenie art. 7, 172 § 1 i art. 121 pkt 4 k.c. i domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W skardze kasacyjnej pozostałych uczestników, w zakresie pierwszej podstawy kasacyjnej również zarzucono naruszenie art. 172 k.c. i art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. przez błędne przyjęcie braku siły wyższej skutkującej zwieszeniem biegu zasiedzenia. Nadto skarżący zarzucili naruszenie art. 386 § 3 w związku z art. 379 pkt 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oraz nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 609 § 2 i § 3 k.p.c. w związku z art. 677 k.p.c., których prawidłowe zastosowanie powinno było skutkować odrzuceniem wniosku wobec stwierdzenia, że rozstrzygnięcie zapadło w sprawie prawomocnie już osądzonej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut nieważności postępowania pozostaje w związku z toczącą się uprzednio, również z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. z siedzibą w W., sprawy o stwierdzenie na rzecz tego Banku, nabycia przez zasiedzenie własności tej samej nieruchomości. W sprawie tej wniosek został prawomocnie oddalony.

W art. 610 § 1 k.p.c., regulującym postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia, zawarte jest częściowe odesłanie do przepisów o stwierdzenie nabycia spadku. Odpowiednie zastosowanie w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia mają przepisy o stwierdzeniu nabycia spadku, gdy chodzi o „ogłoszenie” i „orzeczenie”. Odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących „orzeczenia” wiąże się z oznaczeniem osoby, która nabyła własność przez zasiedzenie. Zgodnie z art. 677 § 1 w związku z art. 610 § 1 k.p.c. sąd w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia wymienia osobę, która nabyła w ten sposób własność, choćby to była inna osoba niż wskazana przez wnioskodawcę, a jeżeli jest więcej osób uprawnionych – należy wymienić ich udziały. Z takiego jednak stanu prawnego nie wynika, aby w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia miała zastosowanie zasada z postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, stosownie do której sąd bada z urzędu, kto jest spadkobiercą (tu: kto nabył własność), i orzeka stosownie do art. 677 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., niezależnie od zgłoszenia przez uprawnionego, w sensie materialnoprawnym, wniosku o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie na swoją rzecz. W myśl art. 609 § 1 k.p.c. legitymację

procesową do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia własności ma każdy zainteresowany. Krąg osób zainteresowanych może być, stosownie do okoliczności faktycznych i prawnych, szeroki. Jeżeli wnioskodawca nie określa zainteresowanych, sąd wzywa innych zainteresowanych przez ogłoszenie. Nie można jednak przyjąć zasady działania przez sąd z urzędu w celu ustalenia osób uprawnionych poza zgłoszeniem przewidzianym w art. 609 § 2 k.p.c. Wymaga też podkreślenia, że nie każdemu z zainteresowanych będzie przysługiwać uprawnienie w sensie materialnoprawnym. Z unormowania art. 610 § 1 k.p.c. nie można też wyciągać wniosku, iż w postępowaniu w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia sąd z urzędu stwierdzi – uprzednio z urzędu zbadawszy – nabycie własności bez wniosku uprawnionego w sensie materialnoprawnym. O uprawnieniach do nabycia własności w drodze zasiedzenia decydują udowodnione przez zainteresowanych uczestników postępowania przesłanki materialnoprawne, a stwierdzenie nabycia dokonać się może na wniosek (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1986 r. III CZP 28/86, OSNC 1987/5-6/74). Jeżeli zatem w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia sąd ustali, że nie wnioskodawca, ale inny uczestnik tego postępowania spełnia warunki nabycia własności, orzeknie o nabyciu własności przez zasiedzenie na jego rzecz, o ile uczestnik ten wolę taką wyrazi. W poprzedniej, prawomocnie zakończonej sprawie, mimo tożsamości osoby wnioskodawcy i przedmiotu żądania, to stwierdzenia zasiedzenia w odniesieniu do tej samej nieruchomości, postępowanie nakierowane było na udowodnienie, że przesłanki zasiedzenia spełnił wnioskodawca. Skarb Państwa w tamtej sprawie nie brał udziału, nie miał zatem możliwości wyrażenia woli uzyskania potwierdzenia nabycia prawa, przesłanki nabycia przez niego prawa nie były przedmiotem osądu; oddalenie wniosku obejmuje tym samym wyłącznie uprawnienie wnioskodawcy. Takiej treści postanowienie jednocześnie nie przesądza w żaden sposób o uprawnieniach innych podmiotów. Zarzut przeto nieważności postępowania, z powodu powagi rzeczy osądzonej, jest chybiony.

Rozważając pozostałe zarzuty skarg kasacyjnych zauważyć należy, że Ryszard Jakś opierając swoją skargę na zarzucie naruszenia przepisów procesowych, jako naruszone wskazał przepisy art. 328 § 2 oraz art. 231, 233

k.p.c. Co do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. zauważyć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż zarzut ten może stanowić podstawę skargi kasacyjnej tylko o tyle, o ile uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie pozwala na kontrolę kasacyjną orzeczenia. Ma to miejsce w szczególności wówczas gdy z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie da się odczytać jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia. Tylko bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć – w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. – wpływ na wynik sprawy. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w sprawie niniejszej.

Zarzut naruszenia art. 231 i art. 233 k.p.c. nie może stanowić uzasadnionej podstawy skargi, z uwagi na treść art. 398³ § 3 k.p.c., który kategorycznie stanowi, że podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Oznacza to, że skarżący nie może skutecznie, z odwołaniem się do tych przepisów podważać ustalonego przez Sąd stanu faktycznego oraz kwestionować dokonanej przez sąd oceny dowodów. Powołane w skardze kasacyjnej orzeczenia Sądu Najwyższego, z których wynika możliwość podważenia w oznaczonych sytuacjach ustalonego przez sąd powszechny stanu faktycznego, zapadły przed zmianą przepisów kodeksu postępowania cywilnego dokonanych z dniem 6 lutego 2005 r. ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 13, poz. 98).

Pozostałe zarzuty podniesione w obu skargach kasacyjnych, naruszenia prawa materialnego, są zbieżne. W związku z nimi poczynić należy poczynić następujące uwagi.

Uchylenie w dniu 5 października 1958 r., w trybie rewizji nadzwyczajnej, prawomocnego wyroku skazującego Edwarda B. i uniewinnienie go od zarzutu popełnienia przepisywanych mu tym wyrokiem czynów oznaczało – w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności – zaniechanie jej wykonywania, o ile wykonywanie to było w toku. W tym więc zakresie uniewinnienie działało na przyszłość. W zakresie jednakże oceny, czy w ogóle doszło do popełnienia czynu zabronionego przez ustawę, uniewinnienie miało skutki wsteczne, oznaczało w

ogóle brak przestępstwa, podobnie, ze skutkiem wstecznym upadły orzeczone kary dodatkowe, tu: kara przepadku majątku. Nie ma podstaw do twierdzenia, że skutki wyroku uniewinniającego, w szczególności w zakresie utraty przez Skarb Państwa własności, nastąpiły na przyszłość (ex nunc).

Edward B. odzyskał zatem własność nieruchomości, jednakże Skarb Państwa utrzymywał się w jej posiadaniu. Posiadanie to, mimo że jego źródłem był akt władzy państwowej, Sąd Okręgowy zakwalifikował jako posiadanie samoistne w rozumieniu art. 336 k.c. zważywszy, że zakres władania odpowiadał pojęciu posiadania właścicielskiego, a więc prowadzącego do zasiedzenia. Stanowisko to należy zaaprobować, jest ono zgodne z uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r. (III CZP 30/07, OSNC 2008, z.5, poz. 43) mającej walor zasady prawnej i wiążącej także skład rozpatrujący niniejszą sprawę (art. 61 § 6 w zw. z art. 62 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym). W uchwale tej wyjaśniono, że władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa, uzyskane w ramach sprawowania władztwa publicznego, może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia. Tym samym utraciło na znaczeniu orzecznictwo wiążące niedopuszczalność zaliczania do biegu terminu zasiedzenia okresów posiadania nieruchomości przez Skarb Państwa, który zachowywał się jak właściciel, lecz wszedł w posiadanie w wyniku działań władczych. Sąd Najwyższy w powołanej uchwale wskazał, że przywraca pojęciu samoistne posiadanie „klasyczne” jego rozumienie, normatywna definicja posiadania samoistnego wymaga bowiem wystąpienia jedynie dwóch elementów – faktycznego władztwa nad rzeczą i woli posiadania jak właściciel. Oba zaś te elementy bez wątpienia w okolicznościach sprawy wystąpiły.

Dla oceny z kolei czy posiadanie to było posiadaniem w dobrej, czy też złej wierze, nie mają znaczenia okoliczności występujące w czasie trwania tego posiadania. Rozstrzygającym momentem dla oceny dobrej, czy też złej wiary, jest data uzyskania posiadania. Późniejsze zmiany świadomości posiadacza pozostają bez wpływu na tę ocenę i w konsekwencji na czas potrzebny dla nabycia własności przez zasiedzenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 r. III CZP 35/03, Prok. i Pr.- wkł. 2004/2/32). Przez dobrą wiarę rozumie się przekonanie posiadacza nieruchomości, błędne, ale w danych okolicznościach

usprawiedliwione, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo. Zgodnie z art. 7 k.c., jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary, co oznacza, że nie ma potrzeby wykazywania dobrej wiary. Natomiast ten, kto zarzuca złą wiarę musi udowodnić, że korzystający z domniemania znał rzeczywisty stan prawny lub, przy dołożeniu należytych starań, mógł stan ten poznać. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że uczestnicy nie obalili tego domniemania. Nie prowadziły bowiem do takiego wniosku twierdzenia, iż wyrok był wynikiem zaplanowanej represji kierowanej przeciwko nielegalnemu związkowi wyznaniowemu i zapadł w celu przejęcia nieruchomości. Skarb Państwa przedmiotową nieruchomość objął w posiadanie wykonując prawomocny wyrok sądu, przy czym wyrok ten był poddany kontroli instancyjnej, został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1952 r.; musiał być uważany za legalny akt legalnej władzy. Na jego też podstawie Skarb Państwa uzyskał w Państwowym Biurze Notarialnym wpis do księgi wieczystej. Podważenie, po sześciu latach, jego merytorycznej prawidłowości, przez uchylene w następstwie wniesienia rewizji nadzwyczajnej, nie oznacza jeszcze, że w dacie objęcia w posiadanie posiadacz wiedział, lub wiedzieć powinien, że prawo własności jednak mu nie przysługuje. Okoliczności wskazują przeto, że nie było podstaw do przypisania Skarbowi Państwa świadomości wadliwości wyroku, a tym samym braku uprawnienia do objęcia nieruchomości w posiadanie.

Zagadnienie represyjnych zachowań Państwa wobec członków Wspólnoty należało rozważać w aspekcie zawieszenia biegu zasiedzenia (art. 121 pkt 4 k.c. w związku z art. 175 k.c.). W powołanej wyżej uchwale z dnia 26 października 2007 r. Sąd Najwyższy, dla udzielenia ochrony interesom osób, które mogłyby utracić na rzecz Skarbu Państwa, powołującego się na zasiedzenie, własność nieruchomości, wypowiedział pogląd, że zasiedzenie nie biegło, jeżeli właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości. Stan niemożności dochodzenia wydania winien być rozumiany jako pozbawienie danego podmiotu prawa do sądu z przyczyn wynikających z aktów władzy publicznej o zabarwieniu politycznym, wykorzystujących uprawnienia Państwa należące do zakresu jego imperium. To pozbawienie prawa do sądu nie oznaczało jednak tylko braku środków, to jest

regulacji prawnych, ale oznaczało też taką sytuację, w której brak było szansy na uwzględnienie żądania. Sąd Okręgowy zaaprobował, jak stwierdził, ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, za wyjątkiem dwóch, dotyczących daty do jakiej Służba Bezpieczeństwa interesowała się Edwardem B. oraz, że represje kierowane przeciwko członkom związku wyznaniowego miały różne natężenie, była to nie tylko „wyjątkowa zaciekłość”. Sąd Okręgowy zaaprobował więc ustalenia o stosowaniu przez władze PRL wobec Świadków Jehowy różnego rodzaju szykan, nie nasuwały też wątpliwości Sądu ustalone akty represji wymierzone osobiście w Edwarda B., jego wielokrotne skazania i długoletnie pozbawienie wolności oraz fakt, że represji tych doznawał dlatego, iż był członkiem tej wspólnoty religijnej. Nie było też sporne między stronami, że nieruchomość została zakupiona przez Edwarda B. za pieniądze pożyczone od Związku, w celu wzniesienia na tej nieruchomości zboru oraz, że Związek do roku 1989 był organizacją nielegalną. Traktowanie Świadków Jehowy i ich wspólnoty jako zagrożenia ustroju socjalistycznego, akty represji wobec nich, nielegalność Związku, są faktami historycznymi i powinny być uwzględniane przy stosowaniu prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2002 r. IV CKN 629/00 Lex nr 54332). Pominięcie przy ocenie biegu zasiedzenia faktów historycznych, a nadto nawet tych faktów, które Sąd drugiej instancji sam zaaprobował, prowadzi do stwierdzenia, że doszło do naruszenia prawa materialnego. Stwierdzenie wystąpienia tych faktów wymagało przyporządkowania ich hipotezie normy ujętej w art.121 pkt 4 k.c., zaś zaniechanie tego stanowi błąd w subsumcji. Sąd Okręgowy przyjął, że Edward B. z chwilą uchylecia wyroku skazującego mógł podjąć czynności zmierzające do odzyskania nieruchomości. Takie stwierdzenie, jak wskazano, nie uwzględnia rzeczywistości wówczas istniejącej, tym bardziej, że nie chodziło o wpis w księdze wieczystej, lecz o realną szansę odzyskania gruntu zakupionego za pieniądze nielegalnego związku i dla jego potrzeb. Rzeczą Sądu było zbadanie i rozważenie przez jaki okres czasu Edward B. nie mógłby wystąpić z żądaniem wydania nieruchomości, nie narażając się na kolejne represje, których, jak stwierdził Sąd Okręgowy, nie obawiał się, ale którym przecież musiałby się poddać, ze szkodą co najmniej dla swego zdrowia. Moment ustania okoliczności obeszczadniających skuteczność żądania wydania należy przy tym określać według kryteriów obiektywnych, przy czym nie chodzi tu

wyłącznie o stan obiektywny w czystym ujęciu, ale stan obiektywnej niemożności odniesiony również do określonej osoby (por. postanowienie z dnia 30 października 2008 r. II CSK 241/08 LEX nr 528222).

Nierozważnie powyższego uzasadniało uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.). O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.